Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 25 KWIETNIA 1939 N — Nr 49

Zadatek na wielką przyszłość.

Jeśli w naszych stosunkach do Niemiec zestastawimy tylko czynniki materialne, to rzeczywiście porównanie w wielu dziedzinach nie wypada na korzyść Polski. Inaczej jednak przedstawia się sprawa, jeśli spojrzeć na to zagadnienie w sposób bardziej głęboki, tedy okaże się, że na pozornie gładkim gmachu potęgi niemieckiej istnieją bardzo poważne szczerby.

Weźmy pod uwagę choćby problem demograficzny! Mimo bardzo dużych wysiłków i to często wysiłków, których ocena moralna budzi poważne wątpliwości, **Trzecia Rzesza nie zdołała podnieść przyrostu naturalnego.** Ogromnym wysiłkiem zdołano go podnieść tylko w stopniu bardzo nieznacznym. Dzisiejszy jednak przyrost naturalny jest jeszcze daleki od poziomu przedwojennego. Pod tym względem Polska ma ogromną przewagę nad swym zachodnim sąsiadem. Polska po prostu ma większą dynamikę biologiczną od Niemiec.

Drugim czynnikiem, który należy wziąć pod uwagę, jest problem moralny, wyrażający się w stosunku do zagadnień materialnych. Niemcy w okresie Republiki Weimarskiej przeszły okres daleko posuniętego zmaterializowania, z którym w parze szło ogromne rozprzężenie moralne. Ruch narodowo-socjalistyczny czyni wprawdzie wielkie wysiłki, by usunąć szkodliwe skutki tego okresu, ale wysiłki te dały tylko częściowe rezultaty. Toteż duch ofiarności, zdolność do poświęceń są w Niemczech słabsze są niż w Polsce. Wszyscy obserwatorzy życia niemieckiego jednogłośnie stwierdzają, że w okresie poważniejszych alarmów wojennych społeczeństwo polskie wykazywało o wiele więcej zdecydowania i spokoju od społeczeństwa niemieckiego.

Kryzys moralny w Niemczech pogłębia kryzys religijny. Protestantyzm niemiecki jest w rozkładzie. Katolicyzm niemiecki uległ znacznemu osłabieniu. Obserwować można niezwykle energiczną **akcję neopoganizmu.** Niemcy stoją przed okresem walk religijnych. Tak więc i pod tym względem Polska wykazuje ogromną przewagę.

Stwierdzić zatem trzeba, że najważniejszy czynnik każdej walki i powodzenia — przewaga pierwiastków duchowych — jest stanowczo po stronie Polski. To są fakty, które pozwalają nam z wiarą i nadzieją patrzeć w przyszłość.

W odpowiedzi na chybione próby propagandy, czynione u nas w okresie ostatnich wypadków, a pochodzące ze źródeł niewątpliwie niepolskich, trzeba wyraźnie i jasno podkreślać wszystkie cechy dodatnie, jakie wykazuje społeczeństwo polskie. Musimy dobrze zdawać sobie sprawę z tych wartóści, którymi górujemy nad społeczeństwami obcymi, zwłaszcza zaś nad tymi, które bezpośrednio z nami sąsiadują.

Te dodatnie cechy moralne społeczeństwa polskiego to **zadatek na wielką przyszłość narodu.** Wierzymy, że pozwolą one przez zjednoczony wysiłek społeczeństwa doprowadzić również do przewagi w zakresie materialnym.

Narada na Zamku.

P. Prezydent RP. przyjął ostatnio w obecności marsz. Śmigłego-Rydza prezesa Rady Min. gen. Składkowskiego i min. spraw zagr. Józefa Becka, którzy referowali o stanie spraw bież.

Do Polski nie zwrócono się z zapytaniem.

Warszawa. Z miarodajnych źródeł donoszą, że po depeszy prezydenta Roosevelta rząd niemiecki zwrócił się do niektórych z 30 państw, w tej depeszy wymienionych, z zapytaniem, czy czują się one zagrożone. Do Polski takiego zapytania Berlin nie wystosował.

Min. Ciano na posiedzeniu Reichstagu.

Podobno na posiedzeniu Reichstagu, w dniu 28 bm. ma wziąć udział i włoski min. Ciano.

Ks. Metropolita Sapieha u Ojca św.

Citta del Vaticano. Papież przyjął na prywatnej audiencji arcybiskupa krakowskiego ks. Sapiehę.

Uroczysty obchód urodzin kanclerza Hitlera w Berlinie.

Berlin. W czwartek jako w 50 rocznicę urodzin kanclerza miasto było bogato udekorowane flagami i zapełnione tłumami ludzi. O godz. 8 ej rano orkiestra gwardii przybocznej odegrała marsza przed kanclerzem Hitlerem. W godzinach przedpołudniowych odbyła się przed kanclerzem Hitlerem wielka defilada wojska, w której wzięło udział 50 tysięcy chłopa.

Po defiladzie w uroczysty sposób przyjął kanclerz w wielkiej sali audiencjonalnej życzenia, które w imieniu korpusu dyplom. złożył nuncjusz msgr Orsenigo, następnie przyjął kanclerz protektora Rzeszy w Czechach v. Neuratha i dr Hachę, a później słowackiego prem. ks. dr Tiso.

Z kolei składali życzenia członkowie rządu Rzeszy, później głównodowodzący sił zbrojnych.

Największa rewia wojskowa.

W dniu urodzin Hitlera odbyła się, jak podajemy powyżej, defilada wojska. Była to największa rewia wojskowa w historii powojennych Niemiec. Parada trwała 4 godziny. Nad artylerią przeleciało 120 ciężkich bombowców i 40 szybkich samolotów bojowych. Niespodzianką było 6 wielkich dział przeciwlotniczych, większych niż angielskie. Główną cechą charakterystyczną tej parady była duża ilość jednostek zmotoryzowanych. Zwróciły uwagę 4 ciężkie armaty typu grubej Berty.

W Gdańsku bez entuzjazmu.

Uroczystości 50 lecia urodzin Hitlera w Gdańsku wypadły stosunkowo blado. Miasto było coprawda udekorowane zielenią i licznymi flagami, ale zapału wśród ludności nie było widać. Charakterystycznym było, że na tysiącznych zwisających z okien flagach **nie było** zupełnie **państwowych sztandarów** gdańskich. Urzędowe flagi W. M. Gdańska powiewały tylko na gmachu senatu oraz na więzieniu. Nie wywiesiły żadnych flag ani instytucja W. Komisarza Ligi Narodów ani konsulaty państw obcych w Gdańsku. Również nie powiewały żadne flagi na gmachach urzędów i instytucyj polskich. Nie odbyła się również zapowiadana wielka defilada umundurowanych oddziałów hitlerowskich.

Obywatelstwo honorowe Gdańska.

Gauleiter Forster w obecności członków senatu gdańskiego złożył kanclerzowi życzenia i wręczył mu dyplom honorowego obywatela W.M. Gdańska.

P. Kohnert z Bydgoszczy także.

Jak donosi bydgoska „Deutsche Rundschau“, w imieniu mniejszości niem. w Polsce składał Hitlerowi gratulacje prezes organizacji „Deutsche Vereinigung“, dr Hans Kohnert z Bydgoszczy.

Polski nie zaproszono na uroczystości hitlerowskie w Berlinie.

Na uroczystościach berlińskich w dniu 50-lecia Hitlera były reprezentowane rozmaite państwa przez osobne delegacje, które zaproszono — Polska takiego zaproszenia nie otrzymała.

Jugosławia zmobilizowała 600 tys. żołnierzy.

Białogród. Jak donoszą, Jugosławia powołuje nadal rezerwistów. Ilość powołanych pod broń rezerwistów obliczają conajmniej na 300 000 Jedna z włoskich radiostacji oceniała ją nawet na 600.000. W Serajewie doszło 20 bm. przy powitaniu grupy studentów bułgarskich **do demonstracji za zjednoczeniem Jugosławii i Bułgarii w jednym wielkim państwie słowiańskim.** Wielokrotnie wznoszono przy tym okrzyki: **„Precz z Hitlerem“** i „Precz z Mussolinim“.

Rzym pragnie utworzyć z powrotem księstwo Czarnogóry.

Rzym. Obiegają tutaj pogłoski, jakoby Włochy pragnęły wskrzesić księstwo Czarnogórę, graniczące z włoską Albanią, pod protektoratem włoskim.

Nowe zajścia słowacko-węgierskie.

Budapeszt. 21. 4 Wieczorem doszło do nowego incydentu granicznego słowacko-węgierskiego. Artyleria słowacka miała ostrzeliwać terytorium węgierskie. Węgrzy mieli odpowiedzieć ogniem.

Turcja przystąpiła do angielskiego frontu obronnego.

Jak donoszą, Turcja zgodziła się na wstąpienie do brytyjskiego frontu defensywnego.

Natychmiastowa pomoc w razie agresji na Gdańsk.

Paryż. 20 kwietnia. Odpowiadając na pytanie dep. Cayrela w franc. komisji spraw zagran., czy Gdańsk jest **objęty sojuszem między Polską a Francją, min. Bonnet oświadczył,** że, o ileby Polska przeciwstawiła się w tej sprawie agresji niemieckiej, Francja **wypełni swe zobowiązanie,** które posiada charakter formalny.

Termin ewakuacji Hiszpanii znów przesunięto. Defilada w Madrycie dopiero 30 maja.

Wielka parada wojsk hiszpańskich i legionistów włoskich, która pierwotnie odbyć się miała 2 maja w Madrycie, a następnie uległa przesunięciu na dzień 15 maja, została podobno obecnie ponownie odsunięta na koniec maja i ma się odbyć dopiero 30 maja.

Transporty złota do Ameryki trwają.

Londyn. Transporty złota z państw europejskich do Stan. Zjedn. trwają w dalszym ciągu. W ostatnich 4 tyg. wartość transportów złota do Ameryki przekroczyła 100 mil. funtów (około 1/4 miliarda zł).

Flota amerykańska płynie na Pacyfik.

Donoszą z Waszyngtonu, że większa część amerykańskiej floty wojennej płynie przez kanał panamski na Pacyfik.

20 tys. nowych pilotów mieć będzie Ameryka.

Waszyngton. 20. IV. Izba reprezentantów uchwaliła utworzenie korpusu pilotów cywilnych w liczbie 20.000, rekrutujących się z pośród studentów uniwersytetów amerykańskich.

Ojciec św. zarządził modły o pokój.

Ojciec św. wysłał do sekretarza stanu, kard. Maglione list, nawołujący do krucjaty modłów o pokój. Ojciec św. wyraża życzenie, aby w miesiącu maju wznoszono modły o pokój. Ta krucjata modłów winna być przede wszystkim prowadzona przez dzieci, które wzorem Chrystusa Papież otacza szczególną miłością. List zaleca, aby rodzice codziennie prowadzili swych synów i córki przed oblicze Najśw. Marii Panny, której ofiarowywać winni z kwiatami swych ogródków również modły swych dzieci.

Rozmowa nuncjusza z min. Beckiem.

Warszawa. Min. Beck przyjął w dniu 19 bm. nuncjusza apostolskiego msgr. Filipa Cortesi.

Polska nie poczyni Rzeszy nawet najmniejszego ustępstwa.

Paryż. Trzy największe dzienniki informacyjne popołudniowe podkreślają kategorycznie stanowisko Polski.

„Paris Midi" w depeszy swego korespondenta warszawskiego, przytaczając rzekome rewindykacje niemieckie, pod adresem Polski pisze, że Warszawa bynajmniej nie jest skłonna do akceptowania stanowiska niemieckiego. Można z łatwością skonstatować — pisze korespondent — że Polska nie poczyni Rzeszy najmniejszej koncesji i że wszystkie balony próbne lansowane w tym celu w Berlinie, pozostaną bez skutku.

„Paris Soir" sygnalizuje z Berlina, że zarówno w Warszawie, jak i w kołach polskich w Berlinie dementują kategorycznie wszelkie pogłoski na temat rzekomych rozmów między Polską, a Niemcami w sprawie Gdańska.

Polakom obca jest psychoza strachu — stwierdza prasa holenderska.

Haga. Zainteresowanie prasy holenderskiej dla nastrojów, jakie w obecnych chwilach międzynarodowego napięcia panują w Polsce, a zwłaszcza w Warszawie, jest nadal bardzo znaczne. W swych artykułach na ten temat dzienniki podnoszą jednomyślnie spokój, z jakim naród polski śledzi bieg wypadków politycznych.

Korespondenci holenderscy podkreślają wielki patriotyzm Polaków i zupełną zgodność opinii politycznej z kierunkiem polskiej polityki zagranicznej, a jednocześnie podkreślają pewność, jaka naród polski charakteryzuje w obecnej chwili.

Poza tym uderza ich zupełnie inny sposób rozumowania Polaków na temat wojny niż u narodów zachodnio-europejskich. W swych spostrzeżeniach stwierdzają, że nieznana jest Polakom psychoza strachu. Historia Polski przyzwyczaiła Polaków do walki, której nie uważają, jak gdzieindziej, jako rzeczy anormalnej.

W licznych artykułach o Polsce naczelne miejsce zajmuje wojsko polskie, o którym wyraża się prasa tutejsza z wielkim uznaniem. Prasa holenderska podkreśla dzieło, dokonane przez Polskę w ostatnich 20 latach, stwarzając armię, która zmusza do respektu.

Nędza i głód w Kłajpedzie po przyłączeniu do Rzeszy.

Kowno. Okupacja niemiecka coraz bardziej daje się we znaki w do niedawna kwitnącej gospodarczo Kłajpedzie. Ostatnio w kraju kłajpedzkim, gdzie koncentrowały się dwie trzecie przemysłu drzewnego Litwy — stanęły wszystkie tartaki z powodu braku materiału.

W ogóle przyszłość gospodarcza Kłajpedy po okupowaniu jej przez Rzeszę przedstawia się katastrofalnie. Prawie jednocześnie z zamknięciem tartaków zostały wydane zarządzenia, zabraniające rolnikom sprzedawania tłuszczów, a przede wszystkim masła na wolnym rynku.

Bezdomna flota Litwy tuła się od portu do portu.

Ruch handlowy w porcie kłajpedzkim spadł o połowę. Obecnie zawijają tam prawie wyłącznie statki niemieckie. Przed kilku dniami zawinęły z ładunkiem nawozów sztucznych statki „Nida" i „Veneta", należące do Tow. „Sandelis". Dawniej pływały one pod litewską banderą, obecnie pod niemiecką, gdyż tak chciał b. czeski konsul honorowy, który jest głównym udziałowcem wspomnianej spółki.

Statki prawdziwie litewskie tułają się po portach bałtyckich: nie mogą one zawijać do nowego portu macierzystego w Swiętej, gdyż jest on bardzo płytki. W odległości 2 km. od brzegu głębokość morza sięga zaledwie 4 metrów.

Tołają się więc statki litewskie po portach Libawy, Amsterdamu, Gdyni, Hullu i innych. Należą one obecnie do kategorii t.zw. trampaów, tj. statków, które kursują nie na określonych liniach, lecz tam, gdzie istnieje możność zarobku.

Pokojowa mowa Mussoliniego.

Czy osłabienie osi Rzym—Berlin?

Rym. Ostatnio na Capitolu odbyła się odprawa organizatorów powszechnej wystawy, która odbędzie się w r. 1942.

Z okazji tego Mussolini wygłosił mowę, utrzymaną w tonie na wskroś pokojowym.

Szef rządu podkreślił, że **mobilizacja**, jaką naród włoski przeprowadza obecnie celem zbudowania wystawy, jest mobilizacją cywilną i polegać będzie na ujęciu przez 15 tysięcy robotników narzędzi pracy, a nie broni. Dlatego też mobilizacja taka nie powinna budzić za granicą niepokoju.

Mówca zaznaczył dalej, że gdyby Włochy miały zamiary zaczepne, to nie organizowałyby wystawy na rok 1942, a inne narody również nie chciałyby w wystawie tej brać udziału, gdyby nie miały zaufania do pokojowych zamiarów Italii.

Z kolei Mussolini, polemizując z orędziem prezydenta Roosevelta oświadczył, **iż jest rzeczą nieusprawiedliwioną i niesłuszną sadzanie na ławie oskarżonych Italii, która nikogo nie chce napadać.** (A Abisynia i Albania? — przyp. red.) Zarzuciwszy z kolei orędziu prez. Roosevelta brak znajomości geografii, mówca stwierdził, że im większa liczba państw bierze udział w projektowanych konferencjach międzynarodowych, tym większe są szanse nieudania się takich konferencji.

Podkreśliwszy, iż wystawa ma cele pokojowe i zmierza do współpracy między narodami, Mussolini oświadczył, iż należałoby skłonić do milczenia siewców paniki i groźne katastrof, który sztandarami swoimi często zakrywają b jaźń. W każdym bądź razie Włochy nie dadzą się zastraszyć kampanią prasową oraz mediacyjną orędzie, ponieważ posiadają sumienie spokojne oraz dość sił, aby obronić pokój własny i pokój wszystkich.

Powołanie 6-ciu roczników na 4-miesięczne ćwiczenia w Niemczech.

Berlin. Ogłoszono w sobotę rozporządzenie, na mocy którego powołano na ćwiczenia wojskowe 6 roczników mężczyzn w wieku od 33 do 39 l.

Jak słychać, okres ćwiczeń ma trwać cztery miesiące.

Przed wprowadzeniem powszechnej służby wojskowej w Anglii.

Londyn. Korespondent polityczny „Daily Telegraph" donosi, że gabinet angielski w poniedziałek rozpatrywać będzie projekt rychłego wprowadzenia w życie obowiązkowej służby wojskowej, co ma być wynikiem rokowań, prowadzonych w Moskwie i postulatów Francji.

Antyniemieckie demonstracje w Czechach.

Praga. W środę i w czwartek odbyły się w różnych miastach Czech i Moraw manifestacje przed pomnikiem Husa. Tłumy Czechów zgromadziły się, składając na pomnikach wieńce i kwiaty.

W Pradze przed pomnikiem Husa na placu przed ratuszem manifestacje te przybrały tak żywiołowy charakter, że policja zmuszona była interweniować.

Nowy obóz koncentracyjny.

Praga. Wskutek przepełnienia w obozach koncentracyjnych, utworzonych po aneksji Czech i Moraw został otwarty nowy obóz koncentracyjny w pobliżu Beneszowa.

Okręty wojenne Stan. Zjedn. na Morzu Śródziemnym.

Londyn. Dla angielskiej opinii publicznej wielką sensację stanowi zaangażowanie się po raz pierwszy amerykańskich sił morskich w obronie Morza Śródziemnego.

W Gibraltarze oczekiwane jest przybycie amerykańskiego okrętu wojennego „Juett". Na Maltę przybył amerykański krążownik „Omaha".

Sp. ks. dr. Bolesław Domański prezes Związku Polaków w Niemczech.

Berlin. Dn. 21 bm. zmarł w Berlinie w 67 roku życia przewódca ludu polskiego w Niemczech, prezes Naczelnej organizacji Polskiej w Rzeszy, ks. patron dr. Bolesław Domański, proboszcz w Zakrzewie na pograniczu polsko-niemieckim.

Smierć nieustraszonego i zasłużonego bojownika sprawy polskiej wywołała wśród półtoramilionowej rzeszy ludu polskiego w Niemczech najgłębszy żal.

Z ogromnym żalem przyjęli wszyscy Polacy wiadomość o śmierci „proboszcza Polaków w Niemczech" — jak go powszechnie nazywano.

Odszedł człowiek, który całe życie walczył o polskość w Niemczech i który mocno kochał swój lud, jak i wierzył w jego zwycięstwo.

Rozpisanie wyborów w 22 miastach na Pomorzu.

Toruń. Ostatnio starostowie odnośnych powiatów wydali zarządzenie o rozpisaniu wyborów do rad miejskich w 22 miastach Pomorza na dzień 21 maja. W dniu tym wybory odbyć się mają w następujących miastach: Aleksandrów Kujawski, Barcin, Brześć Kujawski, Chodecz, Chojnice, Czersk, Dobrzyń nad Drwęcą, Dobrzyń nad Wisłą, Kościerzyna, Kowal, Lipno, Lubień, Lubraniec, Łabiszyn, Miasteczko, Nieszawa, Przedecz, Radziejów, Rypin, Skarszewy, Skórcz, Wysoka. Wybory do rad miejskich we Włocławku i w Tczewie odbędą się już w najbliższą niedzielę, 23 bm.

Potworna katastrofa samochodowo-tramwajowa w Katowicach.

Katowice. W nocy z czwartku na piątek o godz. 12-tej na skrzyżowaniu ulic wydarzyła się straszna katastrofa tramwajowo-samochodowa. Otóż samochód osobowy, kierowany przez Karola Bileckiego z Wełnowca, zderzył się z tramwajem. Momentalnie cały samochód stanął w płomieniach. W płonącym samochodzie żywcem **spalone zostały 4 osoby.**

Kometę największą od 30 lat dostrzeżono z obserwatorium w Oslo i Poznaniu.

Obserwatorium w Oslo zawiadomiło centralę astronomiczną w Kopenhadze o odkryciu jasnej komety, widzianej gołym okiem. Odkrycie to zostało potwierdzone w obserwatorium poznańskim dnia 18 bm. w godzinach wieczornych.

Kometę zaobserwowano nisko nad północnym horyzontem w pobliżu gwiazdy Gamma Andromedy.

Blaskiem dorównuje ona gwiazdom 2 i pół wielkości. Posiada warkocz długości około 4 stopni. Kometa przemieszcza się na niebie w kierunku wschodnio-północnym o 4 stopnie na dobę.

Kometę należy zaliczyć do najjaśniejszych zjawisk tego rodzaju w ostatnim 30-leciu.

Za północną granicą.

„Gazeta Mławska" zamieszcza list z Niborka (Prusy Wschodnie), w którym czytamy:

„Powiat nasz w ostatnim czasie ogarnęło przygnębienie i zdenerwowanie. Ludność, która w 1914 r. na własnej skórze poznała wojnę, jest z polityki hitlerowców bardzo niezadowolona. Z buty i pychy blatów hitlerowskich ludzie szydzą. Mówią, że obecnie gorzej jest niż przed wojną światową. „Feindów" Niemiec jest coraz to więcej.

Blaty hitlerowskie stakują ciągle zagraniczną „bezwstydną hecę niemiecką", ale nic nie piszą, jaki jest powód tej „hecy". Ciągle się pisze o straconych szpiegach, ażeby nastraszyć ludność, której hitlerowcy nie dowierzają. Opiekuństwo hitlerowskie Mazurom się nie podoba. Nie znoszą tego, że do ich gospodarstwa rolnego i domowego wtrącają się nie tylko hitlerowskie „szurki", ale „działki i dziewczoki" — które nawet w garaki zaglądają.

Pewna Mazurka sprzedawała masło tylko tym nabywcom, którzy kupili od niej w dodatku kurę. Zapisano ją do kary.

Nową gwiazdą hitlerowską będzie może powiatowy radca szkolny Fratzscher, który coraz częściej głos zabiera. M. in. korespondent podaje, że p. Fratzscher głosi pogląd, iż „...niemiecka młodzież nie może ze spuszczonymi oczyma z tą lub ową wyznaniową organizacją na kolanach pełzać przez ten padół płaczu z niepewną nadzieją na zbawienie wieczne... Niemcy potrzebują odważnych i dzielnych ludzi, a nie płaczliwych i „rozmodlonych niedołęgów życiowych".

Ludność ma jednak, jak widać, inne zdanie o tych hitlerowskich poglądach (przyp. nasz.)

GROTA POTĘPIEŃCA.

POWIEŚĆ 9

(Ciąg dalszy.)

Jak się okazało, prawie cały zaścianek był okradziony. U Guliszewicza, kiedy dziewczyna z powodu grzmotu nie mogła usnąć, usłyszała naraz, że ktoś kraty wyrywa, nareszcie wchodzi okienkiem i spuszcza się na dół. W strachu niezmiernym schwyciła Grilarda — gdyż to on był — za nogi i poczęła krzyczeć: złodziej! złodziej!

Grilard kilku silnymi kułakami uwolnił się wreszcie.

Kraty u okna już za dnia były zręcznie przepiłowane.

Tak więc banda cygańska, opuszczając gościnną dla nich Polskę, zostawiła pamiątkę bardzo niepochlebną po sobie. Skutkiem tego wyszedł rozkaz od dziedzica tych dóbr, stolnika Turajskiego, aby się żaden cygan pod karą śmierci pokazać nie odważył.

Kto zwiedzał okolice Wielkopolski, ten przede wszystkim starał się zwiedzić prześliczną włość Turaj, należącą do stolnika, tak dla uprzejmości gospodarza, jak też dla malowniczego położenia.

Sama wioska ukryta pomiędzy drzewami, widoczna dopiero była, gdy się do niej wchodziło lub wjeżdżało; pałac spostrzegało się już z daleka. Nie był to jednak pałac, ale zamek, zaopatrzony w baszty, wieże i strzelnice. Silne baszty stały na narożnikach, niby olbrzymy, czuwające nad bezpieczeństwem swych jaskiń, a główna wieża wystrzelała wysoko w górę. Do zamku przylegał cienisty ogród. Cieniste klomby, sztuczne groty i fontanny, najpiękniejsze drzewa zagraniczne wabiły oko i napełniały duszę niewypowiedzianym urokiem. Mur sztucznie stawiany opasywał cały ogród z zamkiem, a fosa kąpała stopy muru. Silna brama i most zwodzony prowadziły do tego raju ziemskiego.

Z wieży zamkowej widok był rozległy, przepyszny. Z jednej strony Wisła srebrną wstęgą wiła się pomiędzy łanami zboża, z przeciwnej strony leżało miasteczko ze swymi kościołami i domami. Pomiędzy zamkiem a miasteczkiem tu i tam gaiki zielonej brzeziny, nad łączkami i jeziorkami zarosła olchy, a droga szeroka, lipami obsadzona, wiła się jak wąż rozmaitymi skrętami. Wzdłuż Wisły na południe las ciemny, nieprzejrzany opierający się jedną stroną o nadbrzeża, a drugą o wysokie skaliste wzgórza prowadziła droga kamienista, niewygodna. Tam daleko, het, oko widza dosięgło wioski, należące do dóbr stolnika Turajskiego.

Klucz Turaj posiada w Wielkopolsce piętnaście folwarków, na Litwie prawie tyle, a z Małopolski właśnie zboża spławiały flisy do Gdańska.

Uderza widza mianowicie nad kamienistą drogą wystająca góra, panująca nad całą okolicą, nawet nad lasem, a na niej dąb rozłożysty, kilkuwiekowy. W tej górze znajduje się grota obszerna, prowadząca daleko wgłąb. Im dalej się postępuje, tym grota staje się węższą, niższą, aż nareszcie tworzy dziurę, przez którą człowiek przeciskać się może. Powietrze zimne, duszne zmusza każdego, ktoby tam chciał wejść, do odwrotu. Ustawiczny, niepojęty szum w ciasnym otworze napełnia każdego trwogą, a jedynie nietoperze mają dostęp.

To grota potępieńca. (C. d. n.)

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w piątek, dnia 28. 4. 39 r. o godz. 6 rano dla bekoniarni związkowej w Kościerzynie.

Kolejność na spędzie jak w poniedziałek.

Zapotrzebowanie na spędzie duże.

Instruktor Hodowlany.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 24 kwietnia 1939 r.

Kalendarzyk. 24 kwietnia, poniedziałek, Jerzego.
25 kwietnia, wtorek, Marka Ewang.
Wschód słońca g. 4 — 21 m. Zachód słońca g. 18 — m 47.
Wschód księżyca g. 8 — 13 m. Zachód księżyca g. 00 — m 00.

Z miasta i powiatu

Narodowe biegi na przełaj.

Na podstawie poczynionych w latach ubiegłych obserwacji, jako też opinii fachowej Polskiego Związku Lekkoatletycznego, Państwowy Urząd WF i PW wprowadził nowy regulamin narodowych biegów na przełaj. Poczynione zmiany mają na celu nadać tej imprezie nie tylko charakter masowy i powszechny, lecz umożliwić drogą selekcji młodym talentom zmierzenie się z zawodnikami o wyższym poziomie.

W dniu 3 maja odbędą się więc biegi narodowe miejskie wzgl. powiatowe, które przeprowadzą komendy w. f. i p. w. przy współpracy organów P. Z. L. A

W dniu 14 maja odbędą się okręgowe biegi narodowe na przełaj, w których uczestniczyć będzie 10 pierwszych sklasyfikowanych z każdego biegu powiatowego lub miejsk. Organizację zapewnią kierownicy Okr. Urzędów WF i PW przy współudziale okręg. związków lekkoatletycznych.

W dniu 21 maja odbędzie się w Warszawie Centralny Bieg Narodowy, do którego dopuszczonych zostanie po 15 najlepszych zawodników z każdego biegu okręgowego. Organizację tego biegu przeprowadzi kier. Okr. Urzędu WF i PW w Warszawie przy współudziale Polsk. Związku Lekkoatlet.

W biegach narodowych uczestniczyć mogą sportowcy zrzeszeni i niezrzeszeni, którzy ukończyli 18-ty rok życia, wykażą się zaświadczeniami, stwierdzającymi należyte przygotowanie do biegu i świadectwem lekarskim o dobrym stanie zdrowia.

Dystans biegów na szczeblu powiatu wynosić ma 5 km dla ewent. kategorii juniorów (od 16—18) 3 km, na szczeblu okręgowym 6 km, centralnym zaś 7 km.

Zgłoszenia do biegów powiatowych wzgl. miejskich wpłynąć muszą do Komend WF i PW do dnia 1 maja. Uczestnicy biegów powiatowych wzgl. miejskich otrzymają posiłki staraniem komitetu organizacyjnego, w biegach okręgowych i centralnym koszty wyżywienia uczestników pokrywa PUWF i PW. Zawodnicy zakwaterowani zostaną staraniem organizatorów. Uczestnicy biegów okręgowych i centralnego korzystają z 75 proc. zniżki kolejowej, przy czym koszta pokrywają komitety WF i PW.

PUWF i PW wzywa wszystkie czynniki zainteresowane do dołożenia wszelkich starań, aby impreza ta, o tak doniosłym znaczeniu propagandowym, wypadła jak najlepiej i przyniosła jak największe korzyści.

Regulamin i wskazówki dotyczące treningu do tego biegu wydane zostały przez PUWF i PW w formie osobnych broszur.

Jak każdego roku „Polskie Radio" oddało się do dyspozycji organizatorów biegu. Sygnał do jednoczesnego we wszystkich miejscowościach startu dany będzie przed mikrofonem stacji raszyńskiej 3 maja o godz. 16.20. Rezultaty biegów będą podane przez radio tegoż dnia o godz 20.20. W tym celu poszczególni komendanci WF i PW winni podawać meldunki do Okr. Urzędów WF i PW, a te z kolei przekazywać je właściwym rozgłośniom Polskiego Radia (Warszawa, Kraków, Katowice, Lwów, Poznań, Toruń, Wilno, Baranowicze, Łódź) między godz. 18.30—19,35.

Szczegóły organizacji biegu podawane są codziennie przez Polskie Radio w ramach wiadomości sportowych ogólnopolskich o godz. 20.50, a przez rozgłośnie prowincjonalne w ramach wiadomości sportowych lokalnych.

Komunikat.

Nowe Miasto. Wydział Powiatowy powiatu lubawskiego komunikuje, że z dniem 20 kwietnia br. zamyka na okres 4-miesięczny z powodu przebudowy drogę gminną Mortęgi — Kerberowo (Lubawa) dla ruchu kołowego.

Ruch kołowy kierować należy odtąd drogą objazdową przez Górne Targowisko. Przewodn. Wydz. Powiatowego.

Manifestacja na rzecz Pożyczki OPL.

Nowe Miasto. W sobotę, 22 bm. wieczorem na Rynku odbyła się 2 ga z kolei manifestacja na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Przemówienie, wzywające mieszkańców Nowego Miasta do składania ofiar na FON i subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wygłosił p. Nowaczyk. Mówca słusznie podniósł, że drobnostką jest złożyć jak największą ofiarę ze swego mienia na ołtarzu Ojczyzny, gdy uświadomimy sobie, iż wolność i niepodległość to największy skarb Narodu.

Do dn. 22 bm. zadeklarowali obywatele Nowego Miasta na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej zł 34.760, na Fundusz Obrony Narodowej zł 4 229,41.

Jeszcze jedna seria rolników-żydofilów.

Nowe Miasto. Podczas targów w ub. tygodniu znowu zauważono tu żydowskie furmanki Uryna i Lichtenfelda z Brodnicy, naładowane nasionami rolniczymi. I mimo ostrzeżeń pikietujących narodowców szereg rolników znowu kupował nasiona od żydowskich handlarzy. Nie ma po prostu słów na napiętnowanie takiego nieobywatelskiego postępowania, jakżeż nazwać zapełnianie żydowskiej kieszeni przez Polaków rolników z uporem godnym lepszej sprawy?! Jak określić przystępowanie do Żydów członków kółek rolniczych z odznakami PTR w klapie marynarki? Sądzimy, że władze kółek rolniczych wyciągną wobec swych członków żydofilów odpowiednie konsekwencje.

Oto nazwiska tych, którzy popierali Żydów na targach ub. wtorek i piątek: Łukaszewski, b. wójt — Bratian, Fr. Modrzejewski — Lipinki, Jan Wadecki — Tereszewo, Br. Cieszyński — N. Miasto, Kwiatkowski — N. Miasto (Kornatki), Wał. Jackiewicz — W. Bałówki, Ign. Raszkowski — M. Bałówki, Kaszewski i Leon Bendyk — Chrośle, Jul. Domżalski — Sugajenko, Madej, syn rolnika — Gryźliny, rzeźnik Maks. Mania — Kurzętnik, Fr. Kordelski — Bratuszewo, Niemiec Otto Gering — W. Bałówki.

W jednym z ostatnich nrów podaliśmy, iż żydofilem okazał się Zdrojewski z N. Miasta wybud. Wyjaśniamy, że chodzi tu o Franciszka Z., a nie p. Bronisława Zdrojewskiego.

Podziękowanie.

Lubawa. Pan Witkowski z Sampławy złożył do kasy naszego towarzystwa zł 15 od pp. organistów zamiast wieńca na trumnę śp. Patera. Za dar ten składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Konferencja św. Wincentego a Paulo w Lubawie.

Kino Objazdowe

Lubawa i Nowe Miasto w poniedziałek i wtorek. I. — P. A. T., w tym pogrzeb śp. Romana Dmowskiego; II. — Shirley Temple w „Heidi"; III. — Pościg.

Walne zebranie Okręgu Kat. Stow. Młodz. m

Lubawa. W niedzielę, dn. 16 bm. w salce paraf. odbyło się walne zebranie Okręgu Kat. Stow. Mł. m. M. in. byli obecni: prezes Kat. Stow. Mężów p. Drozdowski, Zarząd Okręg. Kat. Stow. Młodz. ż. z prezeską p. Kasprzycką na czele, p. Ostopowicz z ramienia Zw. Kat. Kobiet, prezes Kółka Roln. p. Tułodziecki, p. Lippert, p. Gierski i inni oraz liczni delegaci Okręgu. Zebranie zagaił, witając obecnych asyst. kościelny ks. Kalinowski. Pamięć długoletniego prezesa Okręgu śp. burm. Patera uczczoną wspólną modlitwą.

Nastąpiły obszerne sprawozdania rocznej działalności członków Zarządu — sekretarza, naczelnika, skarbnika oraz komisji rew. Saldo na rok bieżący wynosi 50.68 zł. Po dość obszernej dyskusji nad sprawozdaniami na wniosek kom. rew. udzielono Zarządowi pokwitowania. W skład nowego Zarządu weszli: naucz. szkoły powsz. p. Gzella — prezes, p. Lippert Aug. sekr., p. Toffel Jan skarbnik, p. Deka Franc. naczelnik, Pierczyński Józef z Tuszewa zast., Leczkowski Jan z Byszwałdu instr. przysp. roln., komisja rew.: pp. Lippert Jan sen. Tułodziecki Szczepan i Pierczyński Józef z Tuszewa. P. Gzella, przejąwszy przewodnictwo, apelował do druhów o współpracę dla dobra organizacji, Kościoła i państwa, po czym powiadomił delegatów, iż program pracy na rok bieżący zostanie kierownictwu poszczególnych oddziałów przesłany.

W wolnych głosach ks. Dębicki poruszył sprawę przerobienia w Oddziałach książki I i II stopnia, p. Kasprzycka podała do wiadomości, że wystawę dobrej książki, urządzoną przez Zarząd KSMż., należy jak najliczniej zwiedzać. Na wniosek ks. Dębickiego postanowiono w końcu maja urządzić kurs dla kierownictw poszczególnych oddziałów. Po omówieniu spraw organizacyjnych zakończono zebranie hasłem „Gotów".

Gen. Tokarzewski-Karaszewicz na akademii P. Z. Z. w Lubawie.

Na zaproszenie kierownika Miejsk. Uniw. Powszechnego prof. Brochwicz-Lewińskiego przybył tu w dn. 23 bm. gen. Tokarzewski-Karaszewicz z Torunia w towarzystwie kilku oficerów i był obecny na wieczornicy, zorganizowanej przez tut. koło Polsk. Związku Zachodniego. Wieczornica, która odbyła się w sali „Hotelu Polskiego", udała się doskonale, publiczność zebrała się b. licznie, tak iż P. Z. Z. cieszyć się może poważnym sukcesem finansowym.

Poziom wieczornicy był wysoki, toteż dostojny gość wyraził organizatorom swe uznanie.

W dn. 24 bm. gen. Tokarzewski-Karaszewicz zwiedzał miasto, odwiedził również Miejskie Gimnazjum Koedukacyjne.

Aresztowanie butnego Niemca.

Chrośle. Jak donosiliśmy, Niemiec Emil Rosnau posunął się tak daleko w swej bezczelności, że kilku Polakom groził nawet Hitlerem! Dowiadujemy się, że Rosnaua aresztowano pod zarzutem łżenia Narodu i Państwa Polskiego. R. osadzono w więzieniu śledczym w Nowym Mieście.

Samobójstwo.

Radomno. Obywatelka niemiecka Jadwiga Radel, żona rolnika z Klein Raden (Prusy Wschodnie) wydaliła się z domu w dn. 16 bm. wiecz. W dn. 19 lub 20 bm. — jak stwierdził lekarz — popełniła ona samobójstwo przez powieszenie się przy martwym torze kolejowym w Radomnie w w odległości 80 m. od granicy polsko-niemieckiej. Zwłoki wydały władze polskie mężowi samobójczyni. Cierpiała ona od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy.

Z Pomorza.

Zabójstwo w Karbowie przed sądem okręg.

Brodnica. W dniu 18 bm. rozpoczął się przed sądem okr. proces Leonarda i Jana Wronkowskich z Karbowa (ojca i syna). Swego czasu podaliśmy wiadomość o zabójstwie, dokonanym przez Leonarda W. na zięciu swym, śp. Kaz. Dembińskim. Miało ono miejsce w przeddzień Nowego Roku. Powodem tego były częste scysje pomiędzy teściami, a zięciem oraz, jak wynika z zeznań osk. i niektórych świadków, brutalne obchodzenie się zięcia z teściową (prowadzenie ją na łańcuchu!) Osk. Wronkowski — ojciec w związku z tym został osadzony w areszcie prewencyjnym i odpowiadał z więz. syn, odpowiadał z wolnej stopy. Sądowi przewodniczy sędzia so. p. dr Jodłowski z Grudziądza przy udziale wot. pp. so. Liebicha z Grudziądza i nacz. sądu gr. Pyszczyńskiego z Brodnicy. Oskarżenie popierał p. podprok. Redziński, obronę wnosi pp. adw. Marszalik z Grudziądza i Rozwadowski z Brodnicy.

Sala rozpraw zapełniona była szczelnie publicznością. Na rozprawę powołano 37 świadków, przesłuchanie których odbyło się dn. 18 bm. Sąd po naradzie odrzucił wniosek obrony. Jako pierwszy zeznawał osk. p. Wronkowski (ojciec), staruszek prawie 70 letni, który z płaczem opowiada o maltretowaniu żony przez zięcia, o usiłowanym zabiciu jej oraz innych szykanach, doznawanych ze strony zięcia.

Z zeznań żony zabitego wynika, iż zabity posiadał zawsze w pobliżu siebie siekierę; w jakim celu nie zdołano ustalić.

W drugim dniu rozprawy zeznawali świadkowie obrony, którzy wystawili osk. Wronkowskiemu ojcu jak najlepszą opinię. Wnioskowi obrony o dopuszczenie biegłych psychiatrów sąd odmówił. W przemówieniu swym podprok. p. Redziński domagał się surowego wymiaru kary, pozostawiając wysokość jej decyzji sądu. Po przemówieniu osk. publ. zabrał głos adw. p Rozwadowski z Brodnicy oraz adw. Marszalik z Grudziądza, który w półtoragodz. przemówieniu zobrazował życie osk., jego mrówczą pracę oraz gehennę, jaką przebył. Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący osk. Leonarda W. z art. 225 § 2 kk (dokonanie zabójstwa w stanie silnego wzruszenia) na 6 lat więzienia, osk. Jana W. zaś z art. 250 kk (groźbę) na 6 mies. więz. z warunkowym zawiesz. na 5 lat.

Wyłowienie zwłok.

Brodnica. Niedawno temu donosiliśmy o samobójstwie, dokonanym przez niej. Martę Zurównę. Denatka popełniła samobójstwo przez utopienie się. Zwłok w swoim czasie mimo poszukiwań nie zdołano odnaleźć. Obecnie wyłowione zostały one z Drwęcy w Korkociźnie tut. pow.

RUCH TOWARZYSTW

Nowe Miasto. W środę, dnia 26 kwietnia 1939 r. o godz. 14-tej po poł. w lokalu Rozalii Pawłowskiego w rynku w Nowym Mieście Lub. odbędzie się kwartalne zebranie Cechu Piekarskiego dla ważnych spraw, przeto przybycie wszystkich właścicieli piekarń i piekarzy jest konieczne, i to: Mroczno, Kurzętnik, Lipinki, Łąkorz, Krotoszyny, Szwarcenowo, Skarlin i Radomno.

Zarząd Cechu Piekarskiego.

Przetworzyć Polskę tak, by zwyciężała!

„Polska już tak wiele dokonała pod sztandarem pracy" — stwierdził Pan Prezydent RP. w swym radiowym przemówieniu do narodu w dniu 19 marca. Kończąc swe przemówienie wzywał: „Mamy za zadanie przetworzyć Polskę tak, by zwyciężała w przyszłości nie tylko siłą liczby i wagą swego bogactwa, ale i potęgą ducha i mocą narodowej kultury". Tak mocno podkreślił pierwszy obywatel Rzeczypospolitej wagę naszej pracy oświatowej, które sobie wytknęła, jako cel nie od dziś „potęgę ducha i moc własnej narodowej kultury". Tej idei służy nasz społeczny trud, nasz ruch, nasz rozmach!

Ruch społeczno-oświatowy to wielka i ważna pozycja w życiu każdego narodu. W Polsce nie trzeba tego ruchu organizować, nie trzeba w tej dziedzinie żadnych nowych, tak często niefortunnych wynalazków. Tow Czytelni Ludowych potrafiło już w niewoli wychować dzielnych o przyszłość Ojczyzny zatroskanych Polaków, będzie umiało spełnić tę rolę bez wątpienia i na wolności.

Ostatnie wypadki w Europie wołają o silniejsze tempo działalności TCL. Musimy naszą pracę tak spotęgować, tak wychowawczo oddziaływać przez książkę, wykład, odczyt, pieśń, świetlicę, film, uniwersytety ludowe, by kresy zachodnie stały się bastionami zwycięskiej polskiej woli. Nigdy może od czasy odzyskania wolności o siłę ducha nie wołano tak, jak właśnie dziś po ostatnich posunięciach zaborczości niemieckiej. Toteż TCL'owcy muszą stanąć w pierwszych szeregach ludzi o Polskę zatroskanych i tę moc ducha muszą w Polakach wykuwać przez wszystkie środki oświatowe!

Silne rozpowszechnianie dobrej książki przez nasze biblioteki, żywe słowo budzące przez wykłady i odczyty Polaków do wielkich i godnych czynów, pieśń śpiewana po domach i świetlicach, a budząca entuzjazm w twórczej pracy, Uniwersytety Ludowe dające wsi polskiej dzielnych działaczy społecznych — niech będą głównymi hasłami, ku których urzeczywistnieniu zdążać będziemy.

By sprostać tym zadaniom i jak najintesywniej rozwinąć działalność TCL, potrzeba nam obok dobrej woli również i trochę funduszów.

W dniu 3 maja urządzamy zbiórkę na „Dar Narodowy 3 go Maja TCL" i niech każdy, kto ma czujące, polskie serce złoży swoją ofiarę do puszki kwestarza!

3-ci maja — dla TCL!

Z województwa warszawskiego

Uciekł z „raju" hitlerowskiego.

Działdowo. W nocy z 13 na 14 bm. przekroczył granice Polski w pow. mławskim ordynans sztabu I Korpusu w Królewcu Hans Bebensee, pozostawiając motocykl po stronie niem. Uciekinier oddał się w ręce straży gran., która odstawiła go do posterunku pol. w Działdowie. Organa bezpieczeństwa przystąpiły niezwłocznie do przesłuchania zbiega i otóż zeznał zbiegły do Polski żołnierz, że już w 1937 roku usiłował zbiec, lecz pochwycony na granicy, został surowo ukarany, a po odcierpieniu kary uczynił to obecnie po raz wtóry. Motywy, które go skłoniły są następujące:

W ojczyźnie Hitlera panuje okropny ucisk polityczny i religijny, (zbieg jest wyznania ewangelicko reformowanego i bardzo religijny), przy tym żołnierze są źle traktowani przez swych przełożonych w szeregach Reichswehry. Zbieg podkreśla, że z zamiarem ucieczki do Polski nosi się cały szereg żołnierzy, wstrzymuje ich jednak obawa wmawiania przezoficerów i podoficerów, że Polacy po schwytaniu odsyłają ich natychmiast do Niemiec.

Ucieczka więźnia.

Lidzbark. W czasie sprzątania gmachu sądowego zbiegł odbywający karę 8 mies. więz. Adam Orzechowski z Okalewa pow. ryp. Za zbiegiem zarządzono pościg.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 25 IV. 6.30 Aud. poranna. 11.00 Aud. dla szkół. 11.25 Koncert. 12.03 Aud. poł. 15.00 Historia o Jasiu, Kasi i małej Tuzince — pog. dla młodz. 15,30 Muzyka obiad. z Wilna. 16.20 Pieśni poszukiwaczy złota. 16.50 Żołnierze walki z nędzą — pog. 17.05 Koncert z Łodzi. 17.30 Z pieśnią po kraju — aud. 17.55 Linia kolejowa Śląsk—Wołyń — pogad. 18.05 Koncert. 18.30 Aud. dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.00 Aud. dla wsi. 20.15 Koncert rozrywk. 2100 Koncert T-wa Miłośników Dawnej Muzyki. 22.15 Hades i Elisium — rep. z baletów.

Środa, 26 IV. 6.30 Audycja poranna. 11.00 Aud. dla szkół. 11.15 Koncert. 12,03 Aud. południ. 15.00 Aud. dla młodz. 15.30 Muzyka obiad. z Poznania. 16 08 Wiad. gosp. 16.20 Przyszłość ludzi o wykształceniu handlowym. 16.35 Recital Korytko-Czapskiej. 17.00 Odczyt wojskowy. 17.15 Aud. muz.-poetycka z Poznania. 18.00 Piosenki włoskich prowincji. 18.40 Montujemy tygodnik dźwiękowy. 19 05 20.15 Koncert rozrywkowy z Katowic. 20.00 Aud. dla wsi. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Szkic literacki z Krakowa. 22,05 Muzyka krajów kolonialnych. 22.40 Pieśni morza.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 25 IV. 10.00 11.25 13.00 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 15.15 Ciekawe przygody Krzysztofa Arciszewskiego — aud. dla dzieci. 18.05 Pogad. społ. 18.10 Dialog „Męża i żony" Fredry. 18.25 Wiad. sport. z Pomorza. 22.00 Tr. z „Apelu poległych pułku dzieci bydgoskich.

Sroda, 26 IV. 10.00 11.15 13.00 18.00 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 18.25 Wiad. sport. z Pomorza. 18.30 Mówmy poprawnie po polsku — aud. 20.00 Zasady nawożenia sadów — pogad. roln. 22.05 Koncert rozrywkowy.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Rocznica wyzwolenia Wilna.

Wilno. 19 kwietnia. Wilno obchodziło najpiękniejsze swe dni — 20-tą rocznicę wyzwolenia.

17 kwietnia 1919 r., po zawziętym oporze, została przez wojska polskie zdobyta Lida, a w nocy z dnia 18 na 19, z Wielkiego Piątku na Sobotę, szła na Wilno grupa kawalerii pod dowództwem płk. Beliny-Prażmowskiego w sile 9-ciu szwadronów i 2 dział.

Według komunikatów sztabu generalnego przed 20-tu laty, Wilno zostało zajęte 19 kwietnia przez śmiały zajazd kawalerii, pod dowództwem płk. Beliny-Prażmowskiego, prowadzony od północno-wschodu. Dworzec kolejowy wraz z ogromnym materiałem kolejowym został zajęty bez strzału o 5 rano.

Niedziela Wielkanocna była podwójnym dla Wilna świętem: świętem Zmartwychwstania i świętem wyzwolenia Wilna.

„Paris“ miał na pokładzie 10 samolotów amerykańskich, które uratowano.

Paryż. Z francuskich dzieł sztuki, jakie miały być wywiezione na wystawę w San Francisco i w Nowym Jorku, nie zdołano uratować tylko jednej skrzyni, szkoda jest więc stosunkowo nieznaczna. Uratowano również klejnoty, wartości 75 000 fr. i 10 samolotów amerykańskich, które przewiezione z Nowego Jorku w ciągu ostatniej podróży miały być dopiero w środę rano wyładowane. Statek „Paris“ ubezpieczony był w Anglii na sumę około 400 000 funtów.

Policja przestrzegała przed zamachem na „Paris“.

Paryż. Agencja Havasa donosi, iż w ciągu ostatnich dwóch dni służba bezpieczeństwa publicznego uprzedzała kompanię transatlantycką i ministerstwo marynarki handlowej, iż można oczekiwać zamachu przeciwko parowcowi handlowemu w Hawrze. Niezwłocznie po otrzymaniu tego ostrzeżenia zakazano zwiedzania parowców „Normandie“ i „Paris“. Zdwojono służbę bezpieczeństwa szczególnie w stosunku do „Normandie“.

Bombę znaleziono również na „Normandii ?“

Le Havre. W ciągu pierwszej fazy śledztwa ustalono dwa niezbite fakty, będące podstawą do dalszego postępowania.

1. Pożar wybuchł w piekarni i sąsiadującej z nią cukierni.

2. Straż ogniową zaalarmowano o godz. 22.25.

Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek policja odkryć miała również bombę na statku „La Normandie“.

Na bulwarze nadbrzeżnym gromadzą się tłumy publiczności, które nadal obserwują akcję władz bezpieczeństwa oraz straży ogniowej.

Tajemn. łódź podwodna u wybrzeży Kanady.

Ottawa. Prasa kanadyjska donosi z Halifaxu, że William Latter, kapitan statku pilotowego z portu w Halifaxie, zameldował władzom morskim, że spostrzegł ubiegłej nocy częściową zanurzoną łódź podwodną, wpływającą do portu. Kapitan dodał, że na pokładzie łodzi podwodnej były widoczne światła. Przepływając koło statku pilotowego łódź zwiększyła szybkość. Również kapitan statku towarowego Cornebrook doniósł, że w drodze do Glasgow widział łódź podwodną.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 22. 4.	Bydgoszcz, 21. 4.
Żyto	14 85— 15.10	15.00— 15.25
Pszenica	20.50— 21.00	20.25— 20.75
Jęczmień	19.00— 19 50	19 00— 19 25
Owies	16.10— 16.50	16.00— 16.50

Redaktor działu politycznego Ks. prof. Józef Dembieński, reszty działów: Benon Reichel.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numerów lub odszkodowania.

Dnia 20 kwietnia 1939 r. zmarła w klinice w Poznaniu po ciężkich cierpieniach

ś. p.

Maria Matuszewska

z domu Krasińska

żona sekretarza miejskiego w Lubawie

przeżywszy lat 41.

Cześć Jej pamięci!

Zarząd Miejski
Urzędnicy i pracownicy miejscy

Za liczne dowody współczucia w przebolesnej stracie najdroższej matki naszej

ś. p.

Stanisławy z Graduszewskich Reglowej

składamy Wielebnemu Duchowieństwu, w szczególności ks. Profesorowi Dembieńskiemu oraz ks. Wikaremu Piechowskiemu za bezinteresowne poprowadzenie konduktu żałobnego, Kółku Rolniczemu w Kurzętniku, wszystkim Krewnym oraz Znajomym i Uczestnikom obrzędu żałobnego najserdeczniejsze

„Bóg zapłać“

i prosimy o modlitwę.

Imieniem rodzeństwa

Karol Regel

Kurzętnik, w kwietniu 1939 r.

Za tak liczne dowody szczerego i serdecznego współczucia, za wieńce i kwiaty, za pienia żałobne wykonane podczas pogrzebu oraz za tłumny udział w pogrzebie naszej nieodżałowanej córeczki i siostrzyczki

ś. p.

Ireny Marii Nalezińskiej

składa na tej drodze Przewielebnemu Duchowieństwu, pp. Smukale i Kubiakowi oraz wszystkim Krewnym i Znajomym serdeczne

„Bóg zapłać“

RODZINA

Nowe Miasto, w kwietniu 1939 r.

Dział rolniczo-gospodarczy

Roślina, którą powinno mieć każde drobne gospodarstwo.

Kilka słów o uprawie i wartości cykorii.

W gospodarstwach, nie mogących uprawiać roślin na zieloną paszę, a zarazem pozbawionych łąk i pastwisk, duże usługi może oddać cykoria. Jest to roślina dwuletnia, dotychczas uprawiana głównie dla korzeni, które po wysuszeniu stanowią surogat kawy. Na zieloną paszę cykoria uprawiana jest dla liści, które mogą być obrywane kilkakrotnie w ciągu dwóch lat. Ogólna więc masa zielona jest duża. Liście szybko odrastają i dlatego można je obrywać kilka razy, dzięki czemu cykoria daje zieloną paszę mniej więcej od połowy lata aż do późnej jesieni.

Na glebę cykoria nie jest zbyt wymagająca. Najodpowiedniejszą będzie każda gleba buraczana, chociaż udaje się i na lżejszej, na której burak cukrowy jest już niepewny.

Jest to roślina dwuletnia. Rozmnaża się z siewu nasienia, którego wychodzi 5 do 10 kg na 1 hektar. Uprawa mechaniczna taka sama, jak pod buraki. Cykorię można uprawiać na oborniku lub bez, na samych nawozach sztucznych. Ale nawet na oborniku roślina ta wymaga dużo potasu; przy obfitości azotu daje więcej liści. Siać trzeba rzędowo, aby niszczyć chwasty po wzejściu. Później już cykoria sama walczy z chwastami, uprawa więc jej pochłania mniej robocizny od buraków. Na uwagę zasługuje, że cykoria niszczy doszczętnie nematody, które dają się dotkliwie we znaki przy częstym wracaniu buraków na to samo miejsce. Jeżeli więc nematody opanują pole, na którym zamierzamy siać buraki, to wskazane jest przed burakami na polu tym zasiać cykorię, dzięki czemu ziemia będzie zupełnie wolna od tych pasożytów.

Cykoria po wzejściu obawia się wiosennych przymrozków i dlatego siać ją należy przy końcu kwietnia lub nawet w maju. Po zasiewie rządki trzeba utłoczyć. Przykrywać trzeba bardzo płytko — na 1 centymetr. Przy sprzyjającej pogodzie nasienie wschodzi już po 8 10 dniach. Po parokrotnym oplewieniu trzeba zbyt gęsto rosnące rośliny przerwać, aby się wzajemnie nie zagłuszały. Przy uprawie na zieloną paszę chodzi o jak największą ilość liści i dlatego uprawa powinna być prowadzona gęściej. Rzędy powinny być odległe od siebie o 15 cm, a pojedyncze rośliny w rzędzie co 10, a nie więcej niż co 15 cm.

Przy uprawie dla korzeni na jesieni cykorię należy wykopać. Jeżeli chodzi o liście, to korzenie zostawiamy w ziemi, aby mieć liście i w drugim roku. Na jednym więc miejscu cykoria może trwać dwa lata, po czym plantację trzeba przenieść na inne miejsce. Liście cykorii nadają się szczególniej do żywienia trzody chlewnej i drobiu. Zawierają one dużo olejków eterycznych i smolistych, nadających im smak gorzkawy. Olejki te sprawiają, że liście cykorii są paszą bardzo dodatnio wpływającą na przewód pokarmowy żywionych nimi zwierząt. Od dawna zauważono, że trzoda, żywiona liśćmi cykorii, mniej choruje, staje się odporną na rozmaite choroby, zwłaszcza atakujące narządy trawienne.

Orientacyjne normy subskrypcyjne Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej dla rolnictwa pomorskiego.

Na podstawie ogólnopolskich rolniczych norm orientacyjnych zostały ustalone przez Komisarza Okręgowe POP w porozumieniu z Pomorskim Tow. Rolniczym i Izbą Rolniczą orientacyjne minimalne normy subskrypcyjne dla rolnictwa pomorskiego na podstawie klas ziemi według dawnej bonitacji.

Stosownie do tych danych orientacyjnych każdy rolnik powinien znaleźć dla siebie kategorię, do której jego gospodarstwo można zaliczyć i uwzględniając swe maksymalne możliwości finansowe, podpisywać pożyczkę przeciwlotniczą możliwie conajmniej według norm orientacyjnych, niżej podanych.

Każdy rolnik winien spełnić swój obywatelski obowiązek, przyczyniając się do wzmocnienia siły obronnej naszej armii.

Grupa I.

Warsztaty rolne, których większość gruntów użytkowych jest zaliczona do klasy I, II lub III według dawnej bonitacji.

Normy subskrypcyjne dla tej grupy są nast.:
Gospodarstwa gruntu użytkowego:

do 5 ha	1 bon	20 zł
od 5—15 ha	2 bony	40 zł
od 15—50 ha	1 obligację	100 zł
ponad 50—75 ha	2 obligacje	200 zł
ponad 75—100 ha	4 obligacje	400 zł
ponad 100—200 ha	5 obligacyj	500 zł
ponad 200—500 ha	8 obligacyj	800 zł
ponad 500—1 000 ha	10 obligacyj	1000 zł

ponad 1 000 ha po 10 zł od każdego 10 ha.

Grupa II.

Warsztaty rolne, których większość gruntów użytkowych jest obliczona do klasy IV, V lub VI według dawnej bonitacji.

Wytyczne normy subskrypcyjne dla tej grupy są następujące:
Gospodarstwa gruntu użytkowego

do 15 ha	1 bon	20 zł
15— 50 ha	2 bony	40 zł
50— 75 ha	1 obligację	100 zł
75—100 ha	2 obligacje	200 zł
100—200 ha	4 obligacje	400 zł
200—500 ha	5 obligacyj	500 zł
500—1000 ha	8 obligacyj	800 zł

ponad 1000 ha po 10 zł od każdego 10 ha.

Grupa III.

Warsztaty rolne, których większość gruntów użytkowych jest zaliczona do klasy VII lub VIII według dawnej bonitacji.

Wytyczne normy subskrypcyjne dla tej grupy są następujące:
Gospodarstwa gruntu użytkowego

do 50 ha	1 bon	20 zł
50— 75 ha	2 bony	40 zł
75—100 ha	1 obligację	100 zł
100—200 ha	2 obligacje	200 zł
200—500 ha	4 obligacje	400 zł
500 —1000 ha	8 obligacyj	500 zł

ponad 1000 ha po 10 zł od każdego 10 ha.

Komunikując powyższe normy, Pom. Tow. Roln. prosi o dołożenie wszelkich starań w kierunku nakłonienia wszystkich członków Kółek Roln. do subskrypcji pożyczki przynajmniej według wyżej podanych norm minimalnych.

Związek bekonowy skąpy dla rolników, ale hojny dla swych kierowników.

Pod powyższym nagłówkiem „Rolnik Polski“ podaje, jak następuje:

„Cały handel bekonami pozostaje w rękach t. zw. Polskiego Związku Bekonowego. Na czele tego związku stał do niedawna p. Wiktor Przedpełski, stojący równocześnie na czele jednego z największych przedsiębiorstw w Polsce, mianowicie „Wspólnoty Interesów“ na G. Śląsku. Przed paru dniami p. Przedpełski ustąpił ze stanowiska prezesa Związku Bekonowego, a Związek ten uznał za wskazane uroczyście go pożegnać. Urządzono więc specjalne zebranie pożegnalne. Na zebraniu tym uchwalono dać p. Przedpełskiemu jednorazową odprawę w wysokości 40.000 zł, a poza tym przyznano mu odpowiednią do jego zasług emeryturę, którą przyznano również jego żonie i dzieciom na wypadek jego śmierci. Następcą p. W. Przedpełskiego w Związku Bekonowym został jego brat, prezes Warszawskiej Izby Rolniczej.

Jak donoszą pisma codzienne, w Warszawie krążą pogłoski, że bratanek p. W. Przedpełskiego żeni się z wdową po znanym milionerze bekonowym p. Robinsonową.“

ŚWIAT KOBIECY.

Poznajmy tkaniny.

W sklepach w stosie materiałów nieraz długo wybieramy, materiał się podoba, kolor odpowiedni, ale nie jesteśmy pewne, czy gatunek jest trwały i dobry?

Znajomość towaroznawstwa jest nieodzownym warunkiem umiejętnego kupna, ileż bowiem tkanin na pozór wygląda na solidne, a w rzeczywistości są doskonałym falsyfikatem. Ileż to wełen przerabianych jest z bawełną, np. dobry materiał wełniany nie gniecie się, przerabiany z bawełną pozostawia ostre ślady zgniecenia. Bywają jednak tkaniny, których osnową jest wełna, a nici tylko bawełniane. Tkanina gniecie się nieznacznie, jesteśmy więc zdezorjentowane. Dużo więc pań nie umie odróżnić wełny od bawełny, sztucznego jedwabiu od prawdziwego, a skutek ten, że np. zachwalana „czysta wełna“ nie jest warta zapłaconej ceny.

Ilość gatunków tkanin bawełnianych jest ogromna n.p.: nansuki, silezja, madapolamy, krośniaki, szyrtingi, batysty, muśliny, kretony, drelichy, flanele, palmiry, oksfordy, primavery i miraże. Tymczasem zagraniczną, dość lichą w noszeniu bawełną zastąpić można z powodzeniem lnem krajowym, który jest 4 razy mocniejszy od bawełny i wytrzymuje 200 prań (kosztuje zaledwie 1,5—2 razy drożej). Na bieliznę, szlafroki, letnie suknie, obrusy, bieliznę pościelową winniśmy kupować tylko tkaniny lniane.

Jak odróżnić len od bawełny? 1) po skropieniu amoniakiem zabarwienie lnu utrzymuje się, a zabarwienie bawełny znika. 2) bawełna rozprowadza szybko krople np. atramentu — len wolno i nierówno. 3) len, umaczany w oleju lub innym tłuszczu pod światło, prześwieca, bawełna jest matowa. 4) Bawełna pali się doskonale, prawdziwa wełna tli się i zastawia pewien popiół, poza tym wydziela charakterystyczną woń palonego włosa, skutkiem obecności w wełnie siarki.

Sztuczny jedwab różni się od prawdziwego tym, że 1) ma większy połysk, 2) pali się jak bawełna, 3) wchłania do 60 proc. wody i traci spojność, włókno w wodzie łatwo rwie się i pęka, dlatego suknia z sztucznego jedwabiu w praniu „kurczy się“, traci fason i pęka. Poza tym jedwab prawdziwy ma krótkie niteczki, sztuczny wiązania regularne, ale brak wymienionych nitek.

Jeśli więc się nie orientujemy, dokonajmy powyżej podanych procesów w domu, prosząc kupca o próbkę. Ale najpewniejszą gwarancją dobrego gatunku materiału są tylko wyroby solidnych fabryk, nabyte w sklepie, do którego mamy zaufanie. Wyższa cena gwarantuje wartościowy towar. Nie wolno więc wyrzucać grosza na lichy towar, bo złe kupno nie jest niczym innym jak wyrzuceniem co najmniej część wydanych pieniędzy.

Ślubna suknia.

Najpiękniej jest brać ślub na wiosnę i to w białej tradycyjnej sukni ślubnej.

Tego roku modele sukien ślubnych są różnorakie i b. piękne. Z materiałów wybiera się: aksamit, velour chiffon, crepe satin, koronkę w połączeniu z tiulem, chiffonem lub żorżetę. Jeśli robi się suknię z samej koronki wówczas ozdabia się ją jedynie paskiem z jedwabiu z fantazyjną klamrą lub też kwiatem czy kokardą. Ozdobą sukni z gładkiego materiału są zakładeczki, srebrne koraliki, guziki, obciągane z tego samego materiału, aplikowane z koronki kwiaty lub motywy. Draperie i marszczenia u stanika specjalnie nadają się dla osób szczupłych i wysokich. Co do fasonów spódnic, te są one szerokie i opadające w miękkich fałdach od bioder, (talia wąska). Tren nadal modny.

Bardzo twarzowe są nowe upięcia welonów, tworzących diademy z tiulu lub z misternie upiętych włosów, (loczki na przodzie) i pereł przeplatanych mirtą. Najmodniejsze są welony z cienkiego tiulu z brzegami lekko zahaftowanymi. Ładna jest też przepaska z tiulu, do której przypięty jest welon z tyłu.



Panna młoda i jej matka.

KOBIETA—SZPIEG

(Ciąg dalszy).

— Skąd pochodzą pańskie podejrzenia?

— Z własnej obserwacji, potwierdzonej przekonaniem jednego z przyjaciół mojego pana...

— Czy to człowiek zaufania godny?

— Najzupełniej.

— A więc z tej strony trzeba zacząć szukanie.

— Ale gdyby pan wiedział, na jak wielkie natrafię trudności.

— Ależ to właśnie zajmujące. Nas agentów tylko walka, konieczność podstępu i wymyślanie najrozmaitszych sztuczek może rozentuzjazmować. Jesteśmy wszyscy ludźmi wyobraźni, śmiejemy się nawet z ubóstwa pomysłów powieściopisarzy.

— Ach, u mnie wcale nie ma zamiłowania do tego rzemiosła. Chcę pomścić pana mego i na tym koniec. Nie spocznę, póki nie uda mi się wytropić sprawców zamachu.

— Najlepiej będzie teraz zupełnie nie ruszać się i czekać. Cierpliwość jest w takich razach pierwszą cnotą. W pierwszych czasach zbrodniarz używa jeszcze wszelkich możliwych środków ostrożności. Powoli jednak powraca mu uczucie pewności siebie i bezpieczeństwa, przestaje się ukrywać i wówczas jest właściwa chwila, aby go przychwycić. Jeśli więc chce pan pójść za radą moją, to proszę czekać, uważnie czekać. A jeślibyś pan kiedy potrzebował mojej pomocy, to proszę przyjść tu o 5-tej godzinie. Jestem tu codziennie.

Baudoin wstał.

— To dobrze. Pójdę za pańską radą. Jeśliby pan miał mi coś do powiedzenia, to proszę się zgłosić do panów Baradiera i Graffa.

— Bankierów z ulicy prowansalskiej?

— Tak jest.

— Prawda. Minister do nich jechał dziś po południu. Dowiedziałem się od stangreta. No, dobrze. Sądzę, że wszystko uda nam się jak najlepiej, gdy tylko nadejdzie stosowna chwila. Do widzenia.

Baudoin uścisnął rękę Laforeta i poszedł w kierunku domu Baradiera.

Marceli wezwany depeszą powrócił tymczasem z Ars i odbywał ważną naradę z ojcem i wujem Graffem. Wielkimi krokami przechadzał się po pokoju i odpowiadał zwięźle na pytania, które mu Baradier i Graff stawiali.

— Cóż ci właściwie Tremont powiedział, gdyście się widzieli ostatnim razem?

— Mówiliśmy o moich badaniach nad aniliną.

— Ani słowa o prochu?

— Już przedtem zaznajomił mnie ze wszystkimi osiągniętymi rezultatami. Byliśmy tego zdania, że najważniejsze zostało już dokonane. Chodziło teraz o odkrycie pewnych szczegółów manipulacyjnych.

— A ty znasz formułki tego prochu?

— Znam je wszystkie.

— Czy mógłbyś je odtworzyć?

— Bez najmniejszej trudności.

— Oto czego się najwięcej obawiałem! — zawołał przerażony Baradier.

— Jakto? Obawiałeś się? Ależ to ogromne szczęście dla nas wszystkich. Dla Anny, której majątek będzie zapewniony, dla armii, której proch generała de Tremont nieobliczalne odda usługi, no i dla pamięci tak nieszczęśliwie straconego generała.

— Dobrze, dobrze — rzekł Baradier dziwnym głosem — ale ja błagam cię w imieniu całej rodziny, abyś na razie nikomu tego nie mówił. — Jest to sprawa życia i śmierci. Dopóki ludzie, którzy zabili generała, nie będą schwytani i ukarani, dopóty nie będzie bezpieczeństwa dla tych, na których padnie podejrzenie, że mogą znać tajemnicę odkrycia generała de Tremont. Na miłość boską nie wydawaj się z niczym.

— Uspokój się — odrzekł młodzieniec z uśmiechem — nikt nie wie o tym oprócz wuja i ciebie. Ale z tego nie wynika, abym nie miał oddać wynalazku generała w ręce ogółu, gdy nadejdzie chwila stosowna po temu.

— My także, my także. Ale dokończmy narazie nasze śledztwo. Tremont był bardzo swobodny z tobą, opowiadał ci o swoich awanturkach miłosnych...

— Biedny człowiek! To była jego słabostka.

— A w ostatnich czasach nic ci nie opowiadał?

— Nie. Zdawał się być kimś bardzo zajęty, ale nie zwierzał mi się wcale. Widocznie zobowiązano go do niezwykłej dyskrecji.

— Czy nie miał jakich nowych męskich znajomości? Czy nie wymienił ci jakiego nazwiska?

— Mówił mi o jakimś zagranicznym uczonym, którego uważał za niezwykłego człowieka... Podejrzewał go o nihilizm... Ale wyrażał się o nim z podziwem...

— Czy to był Rosjanin?

— Wątpię... Nazywał się Hans.

— Hans! Otóż to, — zawołał Baradier. Ten sam człowiek o odciętym ramieniu, który wywołał wybuch. Jesteśmy już na tropie. W każdym razie postępujmy tak, jak byśmy nie mieli pojęcia o niczym i śledźmy uważnie bieg wypadków. Zawsze będzie dosyć jeszcze czasu do interwencji z naszej strony. Tymczasem niech się tym zajmuje sąd. Marceli powróci do Ars...

— No, chyba nie przed zobaczeniem się z Aniutką.

— Pewnie. Zostaniesz na obiedzie, prześpisz się i pojedziemy rannym pociągiem. Ale chodźmy do matki.

Graff został jeszcze w biurze, a Baradier i Marceli poszli wewnętrznymi schodami do prywatnych apartamentów. W przedpokoju zobaczyli jakiegoś obcego lokaja, siedzącego na ławeczce.

— Mama ma widocznie jakąś wizytę. Jakże to być może? Przecież to nie dzień jej przyjęć.

Weszli do buduaru pani Baradier i zastali ją z robótką w ręku.

— Jakto, tutaj? — rzekł Baradier. — Myślałem, że przyjmujesz kogo w salonie.

— Gość ten nie przyszedł do mnie.

— Jak to? Chyba do panny de Tremont.

— Tak jest, — odparła nieco zakłopotana pani Baradier.

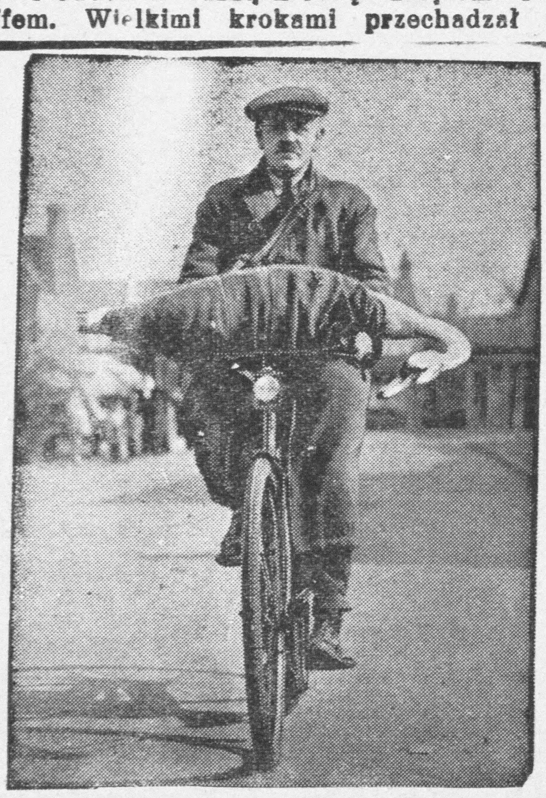
— Ale cóż tobie jest? — zapytał bankier. — Co się tu dzieje? Wytłumacz mi!

— Dzieją się tu rzeczywiście dziwne rzeczy. Panienka, która tu przyszła, jest koleżanką Aniutki, umyślnie wyszła dziś z klasztoru, aby jej wyrazić swoje współczucie. Przyszła tu z człowiekiem zaufanym, bo ojciec jej nie mógłby się u nas pokazać...

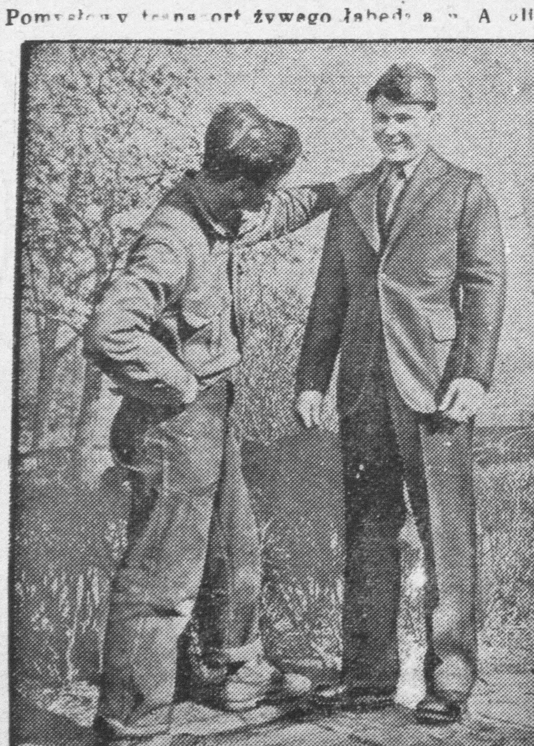
Twarz Baradiera pokryła się szkarłatem, a brwi zmarszczył srogo:

— To jest więc? — zapytał.

— Tak jest, mój przyjacielu, to jest panna Lichtenbach.



Pomysłowy transport żywego łabędzia w Anglii.



Nowe mundury dla amerykańskich junaków.



W Londynie odbył się dziecięcy bal kostiumowy, w którym wzięło udział 400 małych gości. Na zdjęciu 3 nagrodzone kostiumy: od lewej: „obrona lotnicza", „pokój" i „Wielka Brytania".

Szynki polskie w Indiach.

Z końcem ub. roku eksporterzy polscy otrzymali pierwsze zamówienia z Indii holenderskich na szynki w puszkach i inne przetwory mięsne. Obecnie nadeszły znaczne zamówienia, zwłaszcza na szynki.

Mamy w Polsce 4 miliony ha nieużytków.

Obecnie znajduje się w Polsce 4 miliony hektarów nieużytków. Znaczna ilość tych nieużytków znajduje się na Polesiu. Możnaby je zamienić na pola uprawne względnie łąki, gdyby się przeprowadziło na dużą skalę meljorację.

W interesie obrony państwa. Samopomoc rolna na wsi. Doniosłe rozporządzenie min. rolnictwa.

Od dnia 11 kwietnia weszło w życie rozporządzenie ministra rolnictwa, o samopomocy rolnej (Dz. Ustaw Nr. 32, poz. 209).

Samopomoc rolną może wprowadzić każdy wojewoda na terenie swego województwa w warunkach określonych ustawą o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych, t. zn. w razie wojny mobilizacji lub gdy tego wymagać będzie interes obrony państwa, stwierdzony uchwałą rady ministrów itp.

Samopomoc rolna obejmuje obowiązek okazywania wzajemnej pomocy przez wzajemne świadczenia w formie robocizny, pożyczania wzajemnego maszyn i narzędzi, środków transportu, uprzęży, wspólnego dokonywania upraw, siewu, pielęgnacji zbiorów oraz zabezpieczenia przewozu plonów i produktów gospodarstw wiejskich.

Ogólną akcją samopomocy na obszarze gromady kieruje przodownik wiejski, powołany przez starostę w porozumieniu z reprezentantami rolnictwa. Obowiązkiem przodownika jest zorganizowanie i kierowanie samopomocą rolną w obrębie gromady na podstawie wytycznych ustalonych przez starostę w porozumieniu ze społeczną reprezentacją rolnictwa oraz doraźne rozstrzyganie sporów, wynikłych przy wykonywaniu samopomocy rolnej. Bezpośredni nadzór nad działalnością przodownika wiejskiego sprawuje wójt, a nadzór zwierzchni starosta.

Nadwyżka w bilansie handlowym za marzec.

Warszawa. Według danych głównego urzędu statystycznego, bilans handlu zagranicznego włącznie z terenem W. M. Gdańska za marzec przedstawiał się następująco: Przywóz wyniósł 301.073 tonn wartości 115.616 tysięcy zł, wywóz wyniósł 1,550.868 tonn wartości 117.019 tys. zł. Zatem dodatnie saldo bilansu handlowego za miesiąc marzec rb. wynosi 1.403 tys. zł.

W porównaniu z bilansem handlowym za m. luty rb. zwiększył się w marcu rb. przywóz o 290.268 tys. zł. zwiększył się również wywóz o 7.584 tysięcy zł.